

**Mgr Łukasz Koziara**

*Instytut Politologii, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego,  
Warszawa, Polska*

## **Wokół problematyki mniejszości narodowych – wybrane aspekty sytuacji w Niemczech okresu Republiki Weimarskiej**

### **Wstęp**

System wersalski nie stworzył w Europie państw jednonarodowych i nie rozwiązał kwestii narodowościowych, jak tego powszechnie oczekiwano. Dowodzi tego wysoka liczebność wszystkich ówczesnych europejskich mniejszości narodowych, oceniana na co najmniej 62 mln osób, to jest ok. 14% całej zamieszkującej Stary Kontynent populacji<sup>1</sup>. Zjawisko to nie dotyczyło jedynie nowo powstałych państw, ale również tych istniejących wcześniej, które pomimo utraty części swoich terytoriów nie stały się jednorodne pod względem etnicznym. Oprócz tego, w wyniku pokojowych negocjacji oraz konferencyjnych ustaleń, wypracowany został system ochrony mniejszości narodowych, który w istocie stworzył ramy dla ich dyskryminacji. Zjawisko to było szczególnie widoczne w przypadku Niemiec. Na mocy postanowień traktatu wersalskiego, kraj ten uzyskał szereg gwarantowanych praw dla swoich obywateli pozostawionych poza nowymi granicami, podczas gdy istniejące na jego terenie mniejszości owego prawnego zabezpieczenia nie otrzymały. Szczególną uwagę zwrócił na to Ignacy Jan Paderewski, co za nim podkreślił również prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson: „... traktat zapewnił ochronę Niemców w Polsce w sposób bardziej pełny aniżeli ochronę Polaków w Niemczech”<sup>2</sup>. Uwagi te, choć uznane za logiczne, nie zostały uwzględnione w traktacie z uwagi na presję czasu.

Nowe Niemcy, bo tak należało nazwać pokonane państwo ze stolicą w Berlinie, straciły około 70 tys. km<sup>2</sup>, czyli około 1/8 terytorium przedwojennego. Ubytek ludności szacowany był na 6 mln osób, czyli prawie

---

<sup>1</sup> Hawranek Franciszek, Rysiak Gwidon, *Rola Związku Polaków w Niemczech jako organizatora mniejszości narodowych w Niemczech*, „Biuletyn Naukowy Zakładu Stosunków Międzynarodowych”, nr 5(41), Instytut Śląski w Opolu, Opole 1972, s. 10–11.

<sup>2</sup> Korowicz Marek Stanisław, *Górnośląska ochrona mniejszości 1922–1937 na tle stosunków narodowościowych*, Katowice 1938, s. 106.

1/10 poprzedniego stanu<sup>3</sup>. Za czasów Republiki Weimarskiej straty ludnościowe zostały szybko odrobione: ogólna liczba ludności wzrosła z 62,4 mln w 1925 roku do 65,2 mln w 1933 roku, przekraczając stan z 1910 roku, kiedy to na ówczesnym terytorium zajmowanym przez państwo niemieckie mieszkała największa do 1926 roku liczba osób – 64,9 mln.

Następstwem nowego podziału terytorialnego w Europie były również migracje ludności. Z oderwanych od Rzeszy ziem przybyło do końca 1923 roku około 600 tys. osób, równocześnie na wyjazd z nowego państwa niemieckiego zdecydowało się około 500 tys. W tej liczbie znalazło się blisko 150 tys. Polaków (migracja wynikająca z pozbawienia ich możliwości pracy w górnictwie), którzy przenieśli się z regionu Nadrenii i Westfalii do Francji oraz 130 tys. Niemców, którzy wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych<sup>4</sup>.

Nowy ład polityczny w Europie Niemcy odczuli jako wielką niesprawiedliwość, którą chcieli szybko naprawić<sup>5</sup>. Największy problem stanowiła dla nich granica wschodnia. Dlatego też jednym z najważniejszych celów polityki zagranicznej Republiki Weimarskiej stało się dążenie do zmiany przebiegu granicy między Niemcami a Polską. W jego realizację włączyły się organizacje społeczne, prasa oraz władze duchowne, które w tym kierunku kształtowały opinię społeczną<sup>6</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest scharakteryzowanie głównych mniejszości narodowych na terenie Niemiec okresu weimarskiego, naświetlenie ich głównych problemów oraz omówienie prób ich współpracy w celu ochrony wzajemnych interesów.

## **Charakterystyka wybranych grup narodowych i etnicznych w Niemczech okresu weimarskiego**

Opublikowany w drugiej połowie 1925 r. spis ludności przeprowadzony przez niemiecką administrację wskazał, że Niemcy – wbrew opinii

---

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Łuczak Czesław, *Dzieje gospodarcze Niemiec 1871–1990. Druga Rzesza i Republika Weimarska*, Poznań 2004, s. 114.

<sup>5</sup> Poniatowska Anna, *Niemcy i Polska wobec Polaków w Niemczech*, „Związek Polaków w Niemczech w latach 1922–1982”, red. Jerzy Marczewski, Poznań 1986, s. 23.

<sup>6</sup> Tamże.

powszechnie panującej wśród niemieckich elit politycznych – nie były państwem do końca jednorodnym po względem narodowościowym<sup>7</sup>. Zawarte w nim informacje na temat liczby ludności obcej narodowościowo wskazywały na to, że stanowi ona nieco ponad 1%. Z kolei szacunki dokonywane przez liderów poszczególnych mniejszości mówiły o tym, że suma wszystkich mniejszości narodowych na terenie ówczesnych Niemiec przekracza 3%. Z jednej strony oficjalne spisy „celowo zaniżały liczebność grup obcojęzycznych”<sup>8</sup>, z drugiej – „mniejszości przesadnie zwiększały w swoich obliczeniach własną liczebność”<sup>9</sup>. Obie strony prowadziły w tej sprawie bezustanną polemikę. Szacunki mniejszości były zawyżone, nie uwzględniały asymilacji oraz grup nieświadomionych pod względem narodowościowym. Dane państwowe zaniżały liczbę osób zaliczanych do mniejszości narodowych, gdyż uważano to za sprawę wstydliwą. Porównanie szacunków dotyczących liczebności określonych mniejszości zostało zestawione w Tabeli 1.

Całkowita liczba ludności utożsamiającej się z obcymi narodowościami kształtowała się od 1 do 3%, nie stanowiła zatem zagrożenia dla prawie 63 milionowego państwa niemieckiego. Problemów przysparzało

**Tabela 1.** Liczebność i odsetek ludności najważniejszych mniejszości narodowych w Niemczech w 1925 roku według spisu powszechnego oraz szacunków własnych liderów poszczególnych mniejszości

Mniejszość narodowa	według niemieckiego spisu z 1925 r.		według szacunków mniejszości	
	w liczbach	w procentach	w liczbach	w procentach
polska	545 689	0,840	1 800 000	2,770
serbołużycka	72 626	0,112	161 000	0,248
czeska	46 585	0,072	50 000	0,077
fryzyjska	8 522	0,013	16 000	0,025
litewska	7 475	0,011	18 000	0,028
duńska	5 609	0,005	5 500	0,008
RAZEM	686 506	1,056	2 050 500	3,16

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Bogensse Julius, Skala Jan, *Problem mniejszościowy w Niemczech*, Poznań 1929, s. 3 i następn.

<sup>7</sup> Bogensse Julius, Skala Jan, *Problem mniejszościowy w Niemczech*, Uniwersytet Poznański, Poznań 1929, s. 3.

<sup>8</sup> Batowski Henryk, *Problem mniejszości narodowych w Europie w przededniu II wojny światowej*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 77, 1970, nr 3, s. 631.

<sup>9</sup> Tamże.

**Ryc. 1.** Rozmieszczenie mniejszości narodowych w Niemczech okresu weimarskiego



Źródło: Opracowanie własne na podstawie Bogense Julius, Skala Jan, *Problem mniejszościowy w Niemczech*, Poznań 1929.

jednak jej przestrzenne rozmieszczenie. Mniejszości narodowe koncentrowały się bowiem na obszarach przygranicznych, gdzie w niektórych gminach mieszkańcy utożsamiający się z mniejszością narodową stanowili większość ich mieszkańców, oraz w dużych ośrodkach miejskich. Orientacyjne rozmieszczenie mniejszości narodowych w międzywojennych Niemczech prezentuje Rycina 1.

Poniżej ukazano w sposób przekrojowy każdą z zestawionych w powyższej tabeli mniejszości, z uwzględnieniem obszarów jej koncentracji oraz krótką charakterystyką.

## Czesi

Mniejszość czeska skoncentrowana była w południowej części Kotliny Kłodzkiej oraz w gminach: Strzelno, Głubczyce, Racibórz. Do największych miejskich skupisk należało Drezno oraz Berlin. Czesi należeli do warstwy mieszczańskiej, rolniczej (głównie małorolni), a także robotniczej. Z uwagi na słabą organizację – nie posiadali oni żadnej organizacji narodowej ani własnej prasy – ulegali zatem procesom germanizacyjnym<sup>10</sup>. Ośrodki kultury czeskiej działały jedynie przy kościołach, które prowadziły odizolowaną działalność duszpasterską.

## Serbołużycanie

Pod względem etnologicznym i historycznym Serbołużycanie nie są grupą etniczną, lecz samodzielnym narodem, który historycznie i językowo należał do grupy Słowian Zachodnich<sup>11</sup>. W 1918 roku Serbołużycanie powołali Serbski Komitet Narodowy, który domagał się powstania niepodległego państwa serbołużyckiego na obszarze 4,5 tys. km<sup>2</sup>, które obejmowałyby część Dolnego Śląska aż po Żagań, Łużyce i Drezno oraz liczyłyby 250 tys. mieszkańców<sup>12</sup>. Promowana koncepcja zakończyła się niepowodzeniem, które wynikało m.in. z braku zainteresowania wielkich mocarstw utworzeniem niezależnego bytu wewnątrz państwa niemieckiego. Dodatkowo powstanie takiego państwa było najgłośniej kwestionowane – przez elity niemieckie – ze względu na brak tradycji narodowej, ugrupowań politycznych, własnego wojska, instytucji finansowych czy przemysłowych<sup>13</sup>. Sam fakt podjęcia prób walki o własną państwowość w latach 1918–1919 przyczynił się do wykształcenia nowych form życia politycznego i kulturalnego Serbołużycan, czego najlepszym przykładem była funkcjonująca od 1919 roku i oparta na zasadach demokracji Łużycka Partia Ludowa (partia została zdelegalizowana w latach 30. XX wieku, a jej odrodzenie nastąpiło w 2003 r.).

Serbołużycanie należeli do wszystkich grup społecznych ówczesnych Niemiec. W 1920 r. gazeta „Serbske Słowo” informowała, że nie

---

<sup>10</sup> Bogensse Julius, Skala Jan, *Problem...*, dz. cyt., s. 3–4.

<sup>11</sup> Leszczyński Rafał, *Położenie Fryzów w Szlezewiku-Holsztynie*, „Sprawy Narodowościowe – Seria Nowa”, t. II, 1993, z. 1(2), s. 12.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Bogensse Julius, Skala Jan, *Problem...*, dz. cyt., s. 3–4.

więcej niż połowa Serbołużyczan przynależy do stanu chłopskiego, a większa część tego ludu to robotnicy przemysłowi<sup>14</sup>. Zorganizowani byli w licznych organizacjach kulturowych („Sokoła”, „Domowina”) i społecznych („Łużycki Związek Chłopski”), politycznych i sportowych pod auspicjami centralnego związku Łużyckiej Ludowej Partii<sup>15</sup>. Rozwój związków społecznych nastąpił jednak dopiero po roku 1920 i wynikał również z chęci przeciwstawienia się argumentom o bierności w sprawach organizowania życia społeczno-kulturalnego Serbołużyczan.

Grupa ta posiadała własne wydawnictwa i prasę, między innymi dzienniki i czasopisma: „Serbske Nowiny”, „Serbski Casnik” i „Luzice”, „Casopis Macity Serbskeje” (czasopismo naukowe) oraz wiele tygodników i miesięczników katolickich<sup>16</sup>.

### **Litwini**

Ludność litewska występowała w Prusach Wschodnich: od linii wyznaczonej przez południowe źródła rzeki Pregoty i samą rzekę Pregotę na wschodzie, aż po rzekę Deime i Zalew Kuroński na wschodzie, w kierunku północnym do granicy z Litwą. Największa koncentracja Litwinów miała miejsce w powiatach Tylża, Ragneta, Stołupiany, Piłkały i Niederrung. Choć powszechny spis ludności wskazuje około 8 tys. osób narodowości litewskiej, to ówczesne szacunki określają ich liczebność na 18 tys. Społecznie Litwini przynależeli do najniższej klasy małorolnych, rybaków oraz drobnych rękodzielników. Mimo to byli oni w stanie powołać centralną organizację: „Związek Litwinów w Niemczech” zlokalizowany w Tylży, która skupiała 6 organizacji mniejszościowych i posiadała własne wydawnictwo, wydające czasopismo dwa razy w tygodniu.

### **Duńczycy**

Mniejszość duńska skoncentrowana była w pozostałej przy Niemczech części byłego księstwa Szlezwik, zamkniętego od północy granicą fiordu flensborskiego, a na południu rzeką Eider. Obszar jej największej koncentracji przypadał na powiaty: Flensburg, Tonder i Szlezwik. Szacuje się, że mniejszość duńska na obszarze środkowego Szlezwik, który

---

<sup>14</sup> Šořta Jan, *Zarys dziejów Serbołużyczan*, Wrocław 1984, s. 113.

<sup>15</sup> Tamże, s. 114.

<sup>16</sup> Tamże.

został przy Niemczech, stanowiła 20% całej ludności<sup>17</sup>. Duńczycy w Republice Weimarskiej zajmowali się głównie drobnym rzemiosłem, uprawą roli oraz pracą w przemyśle. Posiadali oni aż 30 organizacji mniejszościowych, wśród których, obok jednostek zajmujących się sprawami kulturalnymi i szkolnymi, funkcjonowały związki polityczne oraz organizacje gospodarcze, np. bank, towarzystwo kredytowe oraz organizacje samorządu gospodarczego.

### ***Fryzowie***

Tożsamość narodowa Fryzów po I wojnie światowej uległa polaryzacji. Jedni czuli się częścią narodu niemieckiego i ulegali szybkiej germanizacji, inni natomiast silnie akcentowali swoją oddzielność od państwa germańskiego, starali się podtrzymywać odrębność kulturową<sup>18</sup>. Koncentracja obu grup w okresie weimarskim miała miejsce głównie w Szlezewiku-Holsztynie w jego obszarach północno-zachodnich, które często pokrywały się z terenami uważanym za obszary występowania rdzennej ludności duńskiej. Obszary te w 1920 roku były w częściowo przedmiotem plebiscytu pomiędzy Danią i Niemcami, którego rezultatem był podział tego obszaru pomiędzy oba państwa. R. Leszczyński podaje, że ludność fryzyjska niezadowolona z pozostania przy Niemczech, zdecydowała się na założenie Narodowej Organizacji Wszystkich Fryzów Północnych. Fryzowie posiadali własne szkoły oraz wydawali kalendarz (pierwszy numer z 1924 r.), a większość przedstawicieli tej mniejszości należała do warstwy mieszczańskiej i małorolnej oraz do zawodów związanych z morzem (rybacy oraz żeglarze).

### ***Polacy***

Główna koncentracja ludności polskiej występowała na obszarach, które współcześnie znajdują się w granicach Polski, a w okresie międzywojennym pozostawały w Niemczech. Chodzi tutaj o Górny Śląsk (w 1910 roku Polacy na Górnym Śląsku stanowili 34% całej populacji tej pruskiej prowincji<sup>19</sup>), zachodnie części Wielkopolski i Kujaw, północne i wschodnie części Dolnego Śląska oraz o Warmię. Ludność ta była autochtoniczna,

---

<sup>17</sup> Czaplinski Władysław, Górski Karol, *Historia Danii*, Wrocław 1965.

<sup>18</sup> Leszczyński Rafał, *Położenie Fryzów w Szlezewiku-Holsztynie*, dz. cyt., s. 102.

<sup>19</sup> Weber Paul, *Die Polen in Oberschlesien*, Berlin 1914, [za:] Połomski Franciszek, *Niemiecki urząd do spraw mniejszości (1922–1937)*, Kraków 1965.

a tereny, chociaż były etnicznie polskie, po traktacie wersalskim nie zostały przyznane Polsce. Dodatkowo skupiska ludności polskiej poza terenami, które w szerokim rozumieniu można uznać za przygraniczne obszary II Rzeczypospolitej, znajdowały się w nadreńsko-westfalskim zagłębiu przemysłowym (po I wojnie z tego regionu – co już wspomniano – do Francji wyemigrowało blisko 150 tys. Polaków), aglomeracjach Wrocławia, Berlina, Dreżna, Hanoweru, Hamburgu, Kolonii i w wielu mniejszych miejscowościach na terenie całych Niemiec. Ludność zamieszkująca wymienione tereny była napływowa. Obie grupy – autochtoniczna i emigracyjna – składały się niemal wyłącznie z przedstawicieli małorolnych i robotniczych, choć wśród osób należących do polskiej mniejszości byli również duchowni, mieszcianie, nauczyciele i właściciele ziemscy. Diaspora polska w międzywojennych Niemczech była silnie zorganizowana. Życie kulturalne zorganizowane było w prasie polskiej (6 dzienników i pism związkowych, organizacyjnych, dziecięcych i innych) oraz wielu organizacjach mniejszościowych (Związek Polaków w Niemczech, Związek Polskich Towarzystw Szkolnych, Polska Partia Ludowa, organizacje kościelne, społeczne, kulturowe oraz gospodarcze, np. Bank Słowiański w Berlinie założony w 1932 roku; także prężnie działające polskie harcerstwo). Na terenie Niemiec okresu weimarskiego funkcjonowało około 60 szkół powszechnych i 30 przedszkoli i ochronek polskich.

Niechęć do Polaków wynikała z kwestii „niesprawiedliwej” wschodniej granicy. Dodatkowo czynnikiem potęgującym niechęć do Polaków była sprawa tak zwanego korytarza do Prus Wschodnich, Wolnego Miasta Gdańska, sojuszków polskich i francuskich jako okrążenia państwa niemieckiego, rzekomych prześladowań Niemców w Polsce oraz wiele innych mniejszych kwestii. Równie dużym naciskom poddawani byli Serbołużyczanie, którzy jako naród bez państwa byli pozbawieni jakiegokolwiek siły zewnętrznego nacisku, a działania podejmowane w obrębie Ligi Narodów były nieskuteczne. Dodatkowo silna propaganda w mediach (radiu i prasie), budowała powszechną niechęć do obcych narodów i grup etnicznych przebywających na terenie Niemiec. I choć powołany w 1922 roku Urząd do Spraw Mniejszości Narodowych z ostateczną siedzibą w Opolu<sup>20</sup> badał i rozstrzygał sprawy związane ze skargami obywateli nie-

---

<sup>20</sup> Połomski Franciszek, *Niemiecki Urząd do Spraw Mniejszości (1922–1937)*, Kraków 1965, s. 19.



mieckich utożsamiających się z obcymi narodami, a władze centralne oficjalnie starały się promować wizję państwa przyjaznego dla wszystkich mniejszości narodowych, to były to jedynie iluzje, stanowiące kamuflaż dla prawdziwej polityki rządu państwa niemieckiego. Urząd do Spraw Mniejszości częściej dążył bowiem do wycofywania skarg niż podejmowania działań mających ją rozwiązać.

## **Główne problemy mniejszości narodowych w Niemczech okresu weimarskiego**

Mnogość organizacji oraz ich aktywność na różnych polach życia społeczno-gospodarczego nie pozostawały bez echa wśród ówczesnych elit rządzących w Niemczech. Choć sporadycznie dokonywały one deklaracji wskazujących na pozytywny stosunek do mniejszości zamieszkujących Niemcy, to przeważająca ich większość negowała zasadność tworzenia warunków umożliwiających funkcjonowanie jakichkolwiek mniejszości na terytorium Niemiec. Działania te szczególnie widoczne były w obszarze administracyjno-gospodarczym, szkolno-kościelnym oraz reprezentacji we władzach państwowych i terytorialnych.

### ***Aspekty administracyjno-gospodarcze***

Sprawą najważniejszą dla funkcjonowania osób w danym państwie jest możliwość używania własnego języka zarówno we własnym kręgu, jak i wobec władz państwowych w kwestiach związanych ze sprawami administracyjnymi, a także postępowaniem sądowym. W państwie niemieckim okresu weimarskiego – co należy silnie zaakcentować – żaden język mniejszościowy nie został uwzględniony ani w sprawach administracyjnych, ani w sądowniczych. Korespondencja urzędnicza, obwieszczenia, komunikaty oraz wszelkie inne formy komunikowania administracyjnego były prowadzone i publikowane wyłącznie w języku niemieckim. Wyjątek od tej reguły – w myśl polsko-niemieckiej konwencji z 15 maja 1922 r. – stanowić miał Górny Śląsk, choć lokalne władze niemieckie nie zawsze szanowały ustalone zobowiązania wobec tego obszaru. Również wszelkie sprawy sądowe – wezwania, akty oskarżenia, śledztwa czy przesłuchania – prowadzone były wyłącznie w języku niemieckim. Tłumacz stawał się jedynie w sytuacji osób, które nie posługiwały się tylko językiem mniejszości narodowych, a wszelkie wnioski o rozprawy w języku innym niż niemiecki były odrzucane.

Również wszelkiego rodzaju akty posiedzeń, wnioski, prośby czy notatki dokonywane z posiedzeń samorządów terytorialnych, nawet, gdy dana mniejszość narodowa stanowiła zdecydowaną większość, mogły być sporządzane wyłącznie w języku niemieckim<sup>21</sup>.

Oprócz utrudnień w komunikowaniu władze niemieckie prowadziły również aktywną politykę podważania tożsamości mniejszości narodowych, której jednym z przejawów były zakazy pisowni imion i nazwisk w oryginalnym zapisie zarówno w księgach urzędu stanu cywilnego jak i księgach kościelnych. Ponadto we wszelkiego rodzaju pismach i sprawach urzędowych używane były nazwiska i imiona zgermanizowane. Problem ten w największym stopniu dotyczył mniejszości polskiej, czeskiej oraz serbołużycyckiej z uwagi na to, że zapisy słowiańskie były łatwe do rozpoznania, co więcej ta ostatnia została zmuszona do używania podwójnych nazwisk.

Obok dyskryminacji na polu językowym dochodziło również do jej przejawów o charakterze ekonomicznym, do których też można zaliczyć politykę zatrudnienia w administracji publicznej, samorządowej i w firmach państwowych. Osoby deklarujące, a później również podejrzewane o obcą narodowość, miały problemy z uzyskaniem pracy w wymienionych wyżej obszarach. Również osoby o obcych nazwiskach, często napotykały „szklane sufity” w rozwoju własnych karier zawodowych.

W aspekcie administracyjno-gospodarczym należy również wskazać na tajne organizacje rządu niemieckiego, których zadaniem był ucisk mniejszości narodowych. I tak w 1919 r. utworzono przy niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych referat nadzorujący ruchy narodowe Serbołużyczan oraz ich współpracę z rządem czechosłowackim<sup>22</sup>. Jednym z priorytetowych jego zadań była walka ideologiczna, która promowała tezę o tym, że wszelka aktywność narodowa Serbołużyczan ma charakter zdrady stanu. Podejmowane działania miały również charakter dyskryminacyjny, czego przykładem może być inicjatywa prof. historii R. Kötzsckego, który rozpoczął badania nad uzasadnieniem poglądu o prymitywizmie Łużyczan i Słowian<sup>23</sup>.

---

<sup>21</sup> Bogensse Julius, Skala Jan, *Problem...*, dz. cyt., s. 14–16.

<sup>22</sup> Šořta Jan, *Zarys...*, dz. cyt., s. 111.

<sup>23</sup> Połomski Franciszek, *Niemiecki Urząd...*, dz. cyt., s. 79.

### **Aspekty szkolno-kościelne**

Kwestia szkolnictwa została prawnie uregulowana dla mniejszości polskiej, duńskiej i fryzyjskiej poprzez rozporządzenia dotyczące kształcenia w obszarach przygranicznych, gdzie umożliwiono tworzenie szkół dla osób narodowości innej niż niemiecka. Odpowiednio dla mniejszości fryzyjskiej w 1925 r., duńskiej w 1926 r. a polskiej w 1928 r. Serbołużyczanie uzyskali prawo do 3 godzin lekcyjnych w tygodniu na obszarze Saksonii, ale tylko jeżeli możliwe będzie znalezienie odpowiedniego nauczyciela. W przypadku mniejszości litewskiej i czeskiej szkolnictwo w językach mniejszościowych nie było prowadzone.

Analiza dokonana przez F. Połomskiego, dotycząca skarg wnoszonych do Niemieckiego Urzędu do Spraw Mniejszości, jest najlepszym świadectwem tego, jak funkcjonowały mniejszości narodowe w szkolnictwie niemieckim czasu weimarskiego. Wśród najbardziej typowych kwestii wymieniony badacz wskazuje na: uniemożliwianie otwarcia szkół przeznaczonych dla mniejszości, utrudnianie bądź uniemożliwianie przejścia uczniów do tych szkół ze szkół niemieckich, namawianie opiekunów i rodziców do odebrania dzieci ze szkół przeznaczonych dla mniejszości, zbyt ostre traktowanie dzieci rodziców utożsamiających się z obcymi narodowościami, ośmieszanie ich przez nauczycieli niemieckich przed klasami oraz zabranianie mówienia dzieciom w językach ojczystych. F. Połomski – w kontekście problemów Polaków ze szkolnictwem niemieckim – wskazuje również, że charakterystyczne wychowanie w niemieckiej szkole sprowadzało się niejednokrotnie do wpajania dzieciom i młodzieży poczucia wyższości nad Polakami, a w odniesieniu do wszystkiego, co polskie – lekceważenia i pogardy<sup>24</sup>. W niemieckich gminach, gdzie podejmowano próby otwarcia szkół dla mniejszości polskiej, dochodziło do szykanowania Polaków, prób ich zastraszania (np. w Łaziskach, powiat strzelecki; Cisku, powiat kozielski). W okresie weimarskim dochodziło również do agresji bezpośredniej wobec dzieci polskich. A oto historia opisująca jeden z takich incydentów:

„Wincenty Mika, Polak z Dańca w powiecie opolskim, wyjechał wraz z córką do Częstochowy w pielgrzymce zorganizowanej przez Dzielnicę I Związku Polaków w Niemczech. Na czas trwania pielgrzymki pan Mika

---

<sup>24</sup> Tamże.

usprawiedliwił nieobecność córki w szkole. Po powrocie córka jego była systematycznie bita i szykanowana przez nauczyciela Pyschnego oraz kierownika szkoły Gomolę (...) [podczas, którego obaj wykrzykiwali różne obelgi pod kontem Polaków – *Ł.K.*] I tak w dniu 5 maja br. kierownik szkoły Gomola, zbił ponownie tak silnie dziewczynkę po głowie i twarzy, że od dnia tego trochę nie dosłyszy”<sup>25</sup>.

Takich i podobnych skarg dotyczących znęcania się nad dziećmi narodowości polskiej w szkołach niemieckich w latach 1922–1933 Niemiecki Urząd do Spraw Mniejszości Narodowych notował kilkanaście w skali roku. Do tego dochodziły pobicia polskich nauczycieli, szykany oraz zakazywanie używania mowy polskiej. System prawny ówczesnych Niemiec przewidywał karę grzywny lub kilkutygodniowego aresztu za tego typu przewinienia. Wiele z takich sytuacji zostało udokumentowanych przez F. Połomkę, który w swojej pracy „Niemiecki Urząd do Spraw Mniejszości” przytacza około 40 przykładów incydentów dotyczących przemocy w samym tylko szkolnictwie wobec Polaków zamieszkujących obszar przygraniczny pod stronie niemieckiej i obecne województwo dolnośląskie. Można potraktować je jako incydenty, ale należy przy tym pamiętać, że są to jedynie oficjalne skargi. Część przejawów dyskryminacji i agresji nie była zgłaszana z uwagi na obawy przez zemstą ze strony Niemców.

Niemcy czasu weimarskiego skutecznie uniemożliwiali prowadzenie liturgii w językach narodowych. Czesi, Litwini, Serbołużyczanie i Fryzowie byli całkowicie pozbawieni opieki duchowej w języku ojczystym<sup>26</sup>. Problem ten wynikał w dużej mierze z braku dostatecznie wykształconych duchownych. W przypadkach, gdy takowy już był, władze naczelne kościoła niemieckiego wysyłały go do diecezji całkowicie niemieckich. Jedynie mniejszość duńska uzyskała prawo kościelnej autonomii kulturowej. J. Bogensse i J. Skala wskazują, że kościół niemiecki świadomie prowadził politykę wynaradawiania w służbie państwu niemieckiemu.

### ***Reprezentacje mniejszościowe we władzach centralnych i lokalnych***

Wybory parlamentarne w Niemczech okresu weimarskiego odbyły się w latach: 1920, 1924, 1928, 1930 oraz 1932 i 1933 (1924, 1932, 1934 – wybory odbyły się dwukrotnie). Mniejszości narodowe we wszystkich

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 83.

<sup>26</sup> Šořta Jan, *Zarys...*, dz. cyt., s. 111.

wyborach, które można określić mianem demokratycznych, wystawiły swoje listy. Progiem minimalnym było uzyskanie w jednym okręgu wyborczym 60 tys. głosów i choć Polska Partia Ludowa w latach 1924–1930 uzyskiwała poparcie całkowite powyżej tego progu, to w wyniku niekorzystnego podziału okręgów wyborczych (współczesny Górny i Dolny Śląsk składał się z 3 okręgów wyborczych) przedstawiciele z listy tej partii nigdy nie uzyskali mandatu parlamentarnego. W przypadku wyborów do pruskiego Landtagu w latach 1920 i 1924 mniejszości polskiej udało się zdobyć 2 mandaty: jeden z listy ogólnopolskiej, drugi z okręgu Górnego Śląska (lista otrzymywała mandat przy zdobyciu 40 tys. głosów w jednym okręgu). W następnych wyborach nie udało się powtórzyć tego sukcesu – do otrzymania mandatu z okręgu Górnego Śląska zabrakło niecałych 6 tys. głosów.

Sprawa wyborów do władz samorządowych jest ciekawsza z uwagi na fakt, że tutaj kandydaci wywodzący się ze środowisk mniejszości narodowych często odnosili sukces i wygrywali wybory, stając się np. członkami rad gminnych. Jednak często sam sukces w wyborach nie gwarantował otrzymania urzędu. Zdarzały się sytuacje, w których naczelnik gminy nie był zatwierdzany przez władze nadrzędne (np. wybory na naczelnika gminy Cis w pow. kozielskim w 1924 r.) bądź wybory były w sposób jawny fałszowane (np. wybory na naczelnika gminy Łazisk, pow. strzelecki w 1924 r.)<sup>27</sup>. W wyborach naczelników gminnych w 1924 r. do sprawowania władzy – pomimo zwycięstwa w wyborach – nie zostało dopuszczonych aż 69 osób należących do narodu polskiego. Z takich i podobnych spraw przedstawiciele najwyższych władz Niemcy wyciągnęli wniosek, że „lepiej jest zapobiegać wyborowi nieodpowiedniej osoby, niż dopuścić do jej obrania i mieć kłopoty związane z przepisami o ochronie mniejszości”<sup>28</sup>. Owe „zapobieganie” najczęściej przybierało formę szykan wobec działaczy lokalnych, które często sprowadzały się również do przemocy bezpośredniej, tj. wybijania szyb w oknach i pobic lub przemocy pośredniej, tj. zakazu zgromadzenia się oraz prześladowania osób używających lokali na spotkania wyborcze.

W okresie weimarskim w środowiskach nacjonalistów niemieckich – ale nie tylko – dominowało twierdzenie, że niemczyźnie grozi największe

---

<sup>27</sup> Połomski Franciszek, *Niemiecki Urząd...*, dz. cyt., s. 71–72.

<sup>28</sup> Tamże, s. 77.

niebezpieczeństwo na Wschodzie i należy zwalczać je wszystkimi dostępnymi sposobami<sup>29</sup>. Mniejszość czeska i litewska ulegały szybkiej germanizacji z racji wielu podobieństw pomiędzy nimi a Niemcami. Patrząc relatywnie, mniejszość polska i serbołużyczka znajdowały się w najtrudniejszej sytuacji. W przypadku Serbołużyczan, mniejszości znajdującej się w najtrudniejszej sytuacji z uwagi na fakt brak własnego państwa (podobnie zresztą jak Fryzowie), można mówić o odrodzeniu świadomości narodowej w okresie weimarskim. Duńczycy również ulegali różnego rodzaju represjom ze strony niemieckiej, jednak nie byli uciskani przez Niemców z tak wielką zawziętością. Oczywiście zdarzały się szykany, pobicia i innego rodzaju upokorzenia ludności pochodzenia duńskiego, jednak ich skala była nieporównanie mniejsza (Urząd do Spraw Mniejszości w latach 1922–1933 nie zanotował żadnej oficjalnej skargi ze strony mniejszości duńskiej).

## Próby współpracy mniejszości narodowych w Niemczech

W pierwszych latach po zakończeniu I wojny światowej i ustabilizowaniu się granic w państwie niemieckim „rozkwitło” samoorganizowanie się mniejszości narodowych w różnego rodzaju formacje. Część z nich istniała na ziemiach niemieckich już przed wybuchem wojny, jednak powstanie lub odrodzenie się wielu państw – w szczególności na wschodzie Europy – po zakończeniu działań wojennych doprowadziło do wzrostu zainteresowania i ujawnienia potrzeby przynależności narodowej dla wielu obywateli państwa niemieckiego. Lokalne organizacje szybko skupiły się w centralnych związkach, na terenie Niemiec takie organizacje powołał Polacy, Litwini, Serbołużyczanie oraz Duńczycy.

Ideę powołania organizacji skupiającej wszystkie mniejszości narodowe na terenie Niemiec zasugerował S. Sierakowski w 1922 roku, w trakcie rozmowy kierownictwa Związku Polaków w Niemczech z przedstawicielami polskiej służby zagranicznej<sup>30</sup>. Pomysł ten został przedstawiony w pierwszej kolejności stronie duńskiej i serbołużyckiej i spotkał się z dużym zainteresowaniem jedynie przedstawicieli tej pierwszej

---

<sup>29</sup> Galos Adam, *Zabór pruski a północny Szlezwik (Z problematyki polityki narodowościowej II Rzeczy)*, „Studia Śląskie, Instytut Śląski w Opolu”, t. XXXII, Opole 1977, s. 22.

<sup>30</sup> Wrzesiński Wojciech, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922–1939*, Poznań 1970, s. 78.

mniejszości. Dużą rolę w budowaniu pozytywnego wizerunku w tej sprawie odegrało przemówienie w sejmie pruskim, J. Baczewskiego (Polaka, posła do sejmu pruskiego), który w sposób jednoznaczny skrytykował próby germanizacji jakiegokolwiek mniejszości narodowej<sup>31</sup>.

W 1923 roku w wyniku rozmów wielostronnych pomiędzy działaczami mniejszości polskiej, duńskiej, serbołużyckiej (których zainteresowanie współpracą z innymi mniejszościami działającymi na terenie Niemiec, wiązało się z obniżeniem subwencji przyznawanych przez Czechosłowację), Fryzami oraz Litwinami został zorganizowany w styczniu 1924 roku zjazd przedstawicieli organizacji mniejszościowych w Niemczech. Choć w walnym zgromadzeniu nie wzięła udziału delegacja mniejszości litewskiej (nieobecność była usprawiedliwiona wewnętrznymi problemami), udało powołać się zarząd oraz określić ramy działania dla nowej organizacji.

Związek Mniejszości Narodowych działał jako nadrzędne kierownictwo, reprezentujące centralne organizacje poszczególnych mniejszości narodowych. Związek tworzyły następujące podmioty: Związek Polaków w Niemczech, Związek Szlezwicki (Dania), Związek Fryzyjsko-Szlezwicki, Serbska Partia Ludowa, a od 1927 r. również Zjednoczenie Litwinów w Niemczech. Pierwszym prezesem związku został S. Sierakowski, którego w latach 30. XX zastąpił przedstawiciel mniejszości duńskiej E. Christiansen. Ramy współdziałania organizacji koncentrowały się na następujących punktach:

- dążenie do przyznania mniejszościom narodowym w Niemczech jednakowych praw, których przestrzeganie w życiu codziennym zlikwidowałoby wszelkie formy ucisku narodowego;
- dążenie do wyeliminowania z polityki narodowościowej prowadzonej przez państwo niemieckie asymilacji i eksterminacji;
- sprzeciwianie się wszelkim próbom uniemożliwienia współpracy kulturalnej mniejszości z państwem macierzystym;
- działania dążące do uniemożliwienia interwencji państw ościennych w sprawy drugiego państwa pod pretekstem obrony praw mniejszości narodowych;
- uregulowanie położenia mniejszości nie przez umowy międzypaństwowe, lecz przez zarządzenia wewnętrzne państwa zamieszkania jednakowe dla całego terytorium Niemiec.

---

<sup>31</sup> Baczewski Jan, *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1961, s. 158.

Związek Mniejszości Narodowych (ZMN) nie był partią polityczną, ale reprezentantem odpowiednich grup narodowych, pewnego rodzaju platformą umożliwiającą współpracę oraz przestrzenią do wypracowania wspólnych stanowisk.

Szczególne trudny wątek w procesie tworzenia ZMN musiał zostać rozwiązany pomiędzy mniejszością litewską a polską – chodzi tutaj o kwestie stosunków między Kownem a Warszawą dotyczące obszaru Litwy Środkowej. I choć początek współpracy, zainicjowany przez Baczewskiego był stosunkowo trudny, a lokalni działacze litewscy niechętnie byli nastawieni dla jakichkolwiek przejawów współpracy z Polakami, ostatecznie w imię wspólnego interesu udało się nawiązać współpracę. Źródła podają, że to właśnie podczas podróży do Tylży i rozmów z litewskimi działaczami J. Baczewski zasugerował powstanie Centralnej Organizacji Litewskiej<sup>32</sup>.

Jednym z organów ZMN był miesięcznik „Kulturwehr” – pierwszy numer z maja 1925 roku pod nazwą „Kulturwille”. Celem działań miesięcznika redagowanego przez J. Skala było informowanie opinii międzynarodowej o sytuacji mniejszości narodowych w Niemczech i o polityce narodowościowej tego państwa. W miesięczniku znajdowało się wiele materiałów dokumentujących działania mniejszości narodowych oraz formy ich dyskryminacji<sup>33</sup>.

Podejmowano również próby powołania wspólnych list wyborczych. Jednak ich powołanie nie prowadziło do uzyskania przedstawicieli we władzach centralnych, a samo ich istnienie budziło wiele skrajnych emocji wśród Niemców.

## Podsumowanie

Powyższy artykuł w sposób przekrojowy traktuje o problemach, z jakimi zmagaly się mniejszości narodowe w państwie niemieckim okresu weimarskiego. Bez wątplenia największą i najprężniej działającą mniejszością byli Polacy. Inne grupy narodowe również podejmowały wiele inicjatyw mających na celu kształtowanie swojej tożsamości. Niemcy, widząc rosnące zainteresowanie i świetną organizację mniejszości narodowych, za wszelką cenę chcialby wykazać swoją wyższość nad nimi.

---

<sup>32</sup> Wrzesiński Wojciech, *Polski Ruch...*, dz. cyt., s. 119.

<sup>33</sup> Tamże, s. 120.



Przyczyn tego należy upatrywać w wewnętrznym poczuciu wstydu Niemców wynikającym m.in. z przegrania I wojny światowej, reparacji na rzecz innych państw, problemów społeczno-gospodarczych oraz z braku przekonania o wartości własnego państwa. Z drugiej strony obywatele Niemiec, którzy przynależeli narodowościowo do nowo odrodzonych państw Europy Środkowo-Wschodniej, byli pełni optymizmu i dumy narodowej. Ta „ premia prestiżu ” została jednak szybko utracona przez te państwa. Potwierdzeniem tego może być na przykład stopniowe, ale systematyczne zmniejszanie się poparcia w wyborach dla przedstawicieli mniejszości narodowych oraz kurcząca się ich środowiska. Wymienione przyczyny wiążą się również z dyskryminacją, uprzedzeniami, niechęcią i wrogością Niemców w stosunku do osób deklarujących przynależność do innych narodów bądź posądzanych o to. Sytuację Serbołużyczan można uznać za beznadziejną, ponieważ nie posiadali oni żadnej zewnętrznej siły nacisku na państwo niemieckie, a subwencje i wstawiennictwo Czechosłowaków z roku na rok ulegało osłabieniu.

Niemiecka polityka względem mniejszości narodowych okresu weimarskiego charakteryzowała się następującymi działaniami:

- rozbijaniem wewnętrznej spójności społeczeństw mniejszościowych;
- podporządkowaniem działalności niemieckich organizacji społecznych i partii politycznych kierownictwu administracji państwowej;
- stworzeniem warunków do asymilacji ludności mniejszości poprzez wzmożoną dyskryminację;
- wykorzystywaniem konfliktów narodowych dla łagodzenia wewnętrznych sprzeczności klasowych i politycznych;
- zmniejszaniem siły oddziaływania liderów mniejszości narodowych na obywateli niemieckich;
- wspomaganiem działalności propagandowej przesłankami gospodarczymi<sup>34</sup>.

Podjęmowane próby wpłynięcia na sytuacje mniejszości narodowych w Niemczech poprzez tworzenie przez nie wspólnej organizacji trzeba oceniać pozytywnie. Mogłoby to zakończyć się sukcesem, gdyby

---

<sup>34</sup> Wrzesiński Wojciech, *Polski Ruch...*, dz. cyt., s. 45.

nie wewnętrzne tarcia, wzajemna konkurencja wewnątrz poszczególnych organizacji oraz wewnętrzne rozbitcie. Czynnikiem, który zadecydował o porażce współpracy omawianych mniejszości był przede wszystkim terror dokonywany przez całe społeczeństwo niemieckie wobec członków posądzanych o przynależność do obcych ruchów narodowych, co powodowało zniechęcenie do aktywności w ramach określonych grup narodowych oraz deklarowania się jako osoby innej narodowości niż niemiecka.

## Bibliografia

- Baczewski Jan, *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1961.
- Batowski Henryk, *Problem mniejszości narodowych w Europie w przededniu II Wojny Światowej*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 77, 1970, nr 3.
- Bogensse Julius, Skala Jan, *Problem mniejszościowy w Niemczech*, Poznań 1929.
- Czapliński Władysław, Górski Karol, *Historia Danii*, Wrocław 1965.
- Galos Adam, *Zabór pruski a północny Szlezwik (Z problematyki polityki narodowościowej II Rzeszy)*, „Studia Śląskie”, Instytut Śląski w Opolu, t. XXXII, Opole 1977, s. 22.
- Hawranek Franciszek, Rysiak Gwidon, *Rola Związku Polaków w Niemczech jako organizatora mniejszości narodowych w Niemczech*, „Biuletyn Naukowy Zakładu Stosunków Międzynarodowych”, nr 5(41), Instytut Śląski w Opolu, Opole 1972.
- Korowicz Marek Stanisław, *Górnośląska ochrona mniejszości 1922–1937 na tle stosunków narodowościowych*, Katowice 1938.
- Katelbach Tadeusz, *Niemcy współczesne wobec zagadnień narodowościowych*, Warszawa 1932.
- Leszczyński Rafał, *Polożenie Fryzów w Szlezwiku–Holsztynie*, „Sprawy Narodowościowe – Seria Nowa”, t. II, 1993, z. 1(2).
- Łuczak Czesław, *Dzieje gospodarcze Niemiec 1871–1990. Druga Rzesza i Republika Weimarska*, Poznań 2004.
- Musiół Teodor, *Działalność oświatowa Polaków w Niemczech 1919–1939*, „Polacy w Republice Weimarskiej i w III Rzeszy”, Materiały z seminarium w Rucianem 26–30 VI 1964 r., red. Janina Wrześcińska, Olsztyn 1965.
- Połomski Franciszek, *Niemiecki Urząd do Spraw Mniejszości (1922–1937)*, Kraków 1965.
- Poniatowska Anna, *Niemcy i Polska wobec Polaków w Niemczech*, „Związek Polaków w Niemczech w latach 1922–1982”, red. Jerzy Marczewski, Poznań 1986.
- Šořta Jan, *Zarys dziejów Serbołużyczan*, Wrocław 1984.
- Weber Paul, *Die Polen in Oberschlesien*, Berlin 1914.
- Wrześciński Wojciech, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922–1939*, Poznań 1970.

## **About the issue of national minorities – selected aspects of the situation in Germany during the Weimar Republic**

### **Summary**

After the First World War the new German country accepted and promoted the thesis that (within new borderlines established in the Versailles Treaty) it is the one-nation country without any serious minority issues. As the confirmation of this position, they quoted arguments about the renouncement of the territory to the newly created Eastern European states and the establishment of some borderlines based on the plebiscite method. Due to these arguments, the then German authorities ignored not only the needs of national minorities, but also the very fact of their existence. Although they agreed to the article 113 of the new constitution, which treated that “the foreign language parts of the German population may not be harmed by legislation and constitution in their free national development, and in particular in the use of their mother tongue in education, as well as in the communal administration and the administration of justice” but this record has become an example of the dead law.

In this article, the author characterizes Czechs, Danes, Frisians, Serbo-Lusatians, Lithuanians and Poles, in the Weimar Republic based on text analysis from political perspective. This article also includes presentation of the selected problems of above-mentioned national groups and their attempts to cooperate.

*Keywords: national minorities in the Weimar Republic, Germany, the Treaty of Versailles*

## **Apie tautinių mažumų problemas – kai kurie Vokietijos situacijos aspektai Veimaro respublikos laikotarpiu**

### **Santrauka**

Pirmajam pasauliniam karui pasibaigus, nauja vokiečių valstybė priėmė ir skatino tezę, skelbiančią, kad po Versalio sutarties nustatytų naujų sienų Vokietija lieka vienos tautos valstybė, kurioje rimtesni tautinių mažumų klausimai nėra keliami. Šiai pozicijai patvirtinti valdžia pateikdavo beje argumentus apie naujai sukurtoms Rytų Europos tautinėms valstybėms paliktas teritorijas ir apie atskirų sienos ruožų nustatymą remiantis plebiscito metodu. Tai leisdavo tuometinei Vokietijos valdžiai ne tik ignoruoti tautinių mažumų interesus, bet ir jų egzistavimo faktą. Nors anų laikų konstitucijos 113 straipsnyje buvo įrašyta, kad „svetimkalbės tautos grupės negali būti skriaudžiamos (diskriminuojamos) įstatymų ir konstitucijos dėl gimtosios kalbos vartojimo mokyklose, administracijos ir teisingumo srityse“, realybėje padėtis atrodė kiek kitaip, o konstitucijos įrašai tebuvo deklaratyvinio pobūdžio norma.

Šiame straipsnyje, žiūrint iš politologijos mokslo perspektyvos ir naudojant turinio analizės metodą, apibūdinami anuometinė čekų, danų, fryzų, Lužicos sorbų, lietuvių ir lenkų padėtis, pagrindinės problemas bei bandymai bendradarbiauti Veimaro respublikos laikotarpiu.

*Raktažodžiai: Veimaro respublikos tautinės mažumos, vokiečiai, Versalio sutartis*

## **Wokół problematyki mniejszości narodowych – wybrane aspekty sytuacji w Niemczech okresu Republiki Weimarskiej**

### **Streszczenie**

Nowe państwo niemieckie po I wojnie światowej przyjęło i promowało tezę o tym, że w nowych granicach, ustanowionych w traktacie wersalskim, jest państwem jedn narodowym, w którym nie występują poważniejsze zagadnienia mniejszościowe. W celu potwierdzenia tego stanowiska przytaczano między innymi argumenty o odstąpieniu terytorium nowo powstałym państwom narodowym Europy Wschodniej oraz o ustanowieniu przebiegu niektórych odcinków granic z wykorzystaniem metody plebiscytu. Z uwagi na to ówczesne władze niemieckie ignorowały nie tylko potrzeby mniejszości narodowych, ale również sam fakt ich istnienia. I choć zgodziły się na artykuł 113 ówczesnej konstytucji, który traktował, iż „obcojęzyczne odłamy ludności nie mogą być pokrzywdzone przez ustawodawstwo i konstytucję w swobodnym rozwoju narodowościowym, a w szczególności w używaniu języka ojczystego w szkole, w administracji wewnętrznej i w sądownictwie”, to zapis ten stał się przykładem prawa martwego.

W niniejszym artykule autor, przyjmując perspektywę politologiczną i stosując metodę analizy tekstów źródłowych, scharakteryzował sytuację, główne problemy oraz próby współpracy Czechów, Duńczyków, Fryzów, Serbów Łużyckich, Litwinów i Polaków w Niemczech okresu Republiki Weimarskiej.

*Słowa kluczowe: mniejszości narodowe Republiki Weimarskiej, Niemcy, Traktat wersalski*